TYGODNIK KATOLICKI.

1863. Grodzisk, 11. Września. № 37.

Tygodnik katolicki wychodzi co tydzień w Piątek. Cena prenumeraty 1 Tal. ćwierćrocznie. Listy z zagranicy adresować należy do Grodziska (Graetz, Grand Duché de Posen.) Redakcya odbiera i odsyła korespondencye frankowane. Rękopisy tylko się na wyraźne, poprzednie żądania zwracają. Po użyciu ulegają niezwłocznie zniszczeniu.

RYS DZIEJÓW
ŚWIĘTEGO SOBORU TRYDENCKIEGO.

—

Po sessyi tak szczęśliwie dokonanéj, papież i legaci pewnéj byli nadziei, że i sobór wnet będzie można zakończyć; nieprzewidziane jednak okoliczności mogły były temu przeszkodzić. I tak hrabia Luna poseł hiszpański, krótko po tém uczynił wniosek, ażeby protestanci znów byli do Trydentu wezwani, i aby kommissyę z członków każdéj narodowości ustanowiono do ułożenia dekretów reformacyjnych. Z pierwszego wniosku domyślali się legaci, że król hiszpański Filip chciał tym sposobem sobór przedłużyć, i dla tego oparli się przyjęciu żądań stanowczo; nadto Moronus udał się do cesarza, aby za wpływem jego król hiszpański odwiódł swego posła od uczynionego wniosku. Co do kommissyi proponowanéj rzecz równie uchyloną została ze względu na przeciwny obyczaj dawniejszych soborów, postanowiono jednak, dekrety reformacyjne każdemu z posłów przedłożyć, aby tym sposobem potrzeby pojedyńczych krajów mogły być uwzględnione.

Z strony Francyi domagano się na kongregacyach wyroku, unieważniającego małżeństwa potajemne a bez błogosławieństwa kościelnego zawarte, (clandestina matrimonia) i ażeby bez pozwolenia rodziców, związków małżeńskich nie wolno było zawierać. Rozprawy nad tym przedmiotem toczyły się na jeneralnych kongregacyach, które w Lipcu, Sierpniu i Wrześniu bardzo licznie się zbierały, a nie na zebraniach teologicznych dla tego, że już przed XXIII. sessyą, artykuły o małżeństwie wszechstronnie zostały roztrząśnięte. Dyskussya nad niemi żywe wywołała spory i rozmaite zdania. Żądania Francyi nie mogły bowiem żadną miarą nieograniczenie być przyjęte, bo wedle ustaw i ducha dotychczasowego prawodawstwa kościelnego, małżeństwa dla potajemności, nie mogły być w ogóle za nieważne uważane; podobnie i pozwolenie rodziców nie jest koniecznym warunkiem do ważności małżeństwa. Wielu dla tego z ojców, a do nich należał i jenerał Jezuitów Lajnez, zaprzeczali Kościołowi mocy unieważnienia małżeństwa dla tajemności i dla braku pozwolenia rodzicielskiego. Inni przeciwnie twierdzili z powodu, iż nie chodzi w téj sprawie o rozwiązanie małżeństwa już istniejącego i które jest Sakramentem, ale raczéj o ustanowienie przeszkody zapobiegającéj podobnym związkom, że Kościół lubo w chrześcijańskich małżeństwach Sakrament od umowy nie da się rożdźielić, może jednak to znieść, co umowę i Sakrament poprzedza, t. j. konsens małżeński. Po kilkakroć na kongregacych zmieniano w skutek wywołanéj dyskussyi redakcyą dekretu, o nieważności małżeństw potajemnych. Dla zapobieżenia, o ile się to stać mogło następstwom szkodliwym, ze względu na strony już w tym czasie protestanckie, w których publikacya tego dekretu, jak się można było spodziewać, nie byłaby nastąpiła, nowa forma ogłoszenia jego została uchwaloną, na wniosek uczonego Lajnesa, wedle któréj dekret dopiero w trzydzieści dni po ogłoszeniu w każdéj z osobna parafii, miał nabyć mocy obowięzującéj.

Był także kanon przygotowany wyklinający zdanie, jako dla cudzołóztwa, dokonane małżeństwo może być rozwiązane. Na przedstawienie jednak posłów weneckich, iż kanonem podobnym oburzyłby na siebie sobór członków greckiego wyznania, które cudzołóstwo za powód do annullacyi przyjmuje, i tym sposobem pogodzenie się ich z Kościołem mógłby utrudnić, zmienioną została forma kanonu i złagodzoną.

Zapowiedziana sessya na dzień 16 Września została na późniéj odłożoną dla tego, że względem ostatecznego wyroku co do małżeństw potajemnych, nie nastąpiła jeszcze zupełna i pożądana zgoda. Osobne w tym celu zbierały się zebrania, na których Hozius głównie był czynnym, by wątpliwości i spory powstałe usunąć.

Wniesiono też w tym czasie rzecz względem reformy świeckich xiążąt, a mianowicie co do nadużyć, których się dopuszczali względem Kościoła nakładaniem podatków i innych ciężarów. Ale przeciw dekretowi w téj mierze przedłożonemu, cesarz z francuzkimi, hiszpańskimi i innymi posłami, uroczyście zaprotestowali z zagrożeniem opuszczenia soboru. Z tego powodu legaci mimo oporu niektórych biskupów, sprawę reformy xiążąt na późniéj odłożyli.

Tymczasem głosy, żądające ukończenia soboru coraz silniéj odzywały się, papież nawet do tego zobowiązał legatów. Tak się stało, że dnia 9 Listopada odbyła się ostatnia kongregacya jeneralna, na któréj dekrety na następującą sessyę wygotowano.

Sessya XXIV.

VIII. za panowania Piusa IV. dnia 11 Listopada 1563.

Ta sessya tém się przed innemi odznaczyła, że trwała 10 godzin. Po przeczytaniu listów wierzytelnych niektórych posłów nowo przybyłych na sobór, mszy św. solennéj i kazaniu, przeczytaną została nauka o sakramencie małżeństwa następującéj treści:

Adam za sprawą Ducha św. obwieścił wieczną trwałość i nierozwiązalność związku małżeńskiego temi słowy: „to kość z kości mojéj i ciało z ciała mego.“ Chrystus zaś jaśnie nauczył nas, że tym związkiem dwie tylko osoby bywają skojarzone mówiąc: „A tak nie są dwoje ale jedno ciało,“ a moc tego związku od Adama oznajmioną potwierdził słowem: „Co Bóg złączył, człowiek niech nie rozłącza.“ Męką swoją wysłużył Chrystus łaskę, która przyrodzoną ową miłość doskonali, nierozwiązalną jedność wzmacnia i małżonków poświęca, co Apostół wzmiankuje w tych słowach: „Mężowie miłujcie żony swoje, jak Chrystus miłował Kościół,“ i dodaje: „Sakrament to wielki w Chrystusie i Kościele.“ Ponieważ więc małżeństwo w zakonie Ewangelii, stare małżeństwa łaską przewyższa, dla tego słusznie Ojcowie, koncilia

i powszechna tradycya kościelna, liczą je do sakramentów nowego przymierza.

Dwunastu kanonami rzuca sobór klątwę na błędne zdania w materyi małżeństwa.

1. Iż małżeństwo nie jest Sakramentem, ani łaski nie udziela.

2. Iż prawem Bożém nie jest zakazaném chrześcijaninom, więcéj brać żon.

3. Iż przeszkody w Lewitiku zawarte z pokrewieństwa i powinowactwa, same tylko mogą zabraniać małżeństwa, i że Kościół nie ma mocy zwolnienia od niektórych z nich, ani stanowienia innych.

4. Iż Kościół nie mógł przeszkód rozrywających małżeństwo stanowić, a iż w ustanowieniu ich błądził.

5. Iż małżeństwo może być rozwiązane dla herezyi, przykrego pożycia, lub dobrowolnego oddalenia się.

6. Iż małżeństwo nie spełnione — ratum, non consummatum — uroczystym ślubem zakonnym nie rozwięzuje się.

7. Iż Kościół błądzi, nauczając, iż dla cudzołóstwa związek małżeński nie może być rozwiązanym.

8. Iż Kościół jest w błędzie, wyrokując na separacyą od łoża i wspólnego mieszkania z wielu przyczyn.

9. Iż duchowni wyższych święceń, albo zakonnicy, którzy czystość uroczyście ślubowali, mogą zawierać małżeństwa.

10. Iż stan małżeński ma być wyżéj stawiany, nad stan panieństwa lub celibatu.

11. Iż zakaz odprawiania solennych wesół w pewnych czasach roku, jest przesądem tyrańskim, i że obrzędy, których Kościół przy nich używa, są godne potępienia.

12. Iż sprawy małżeńskie nie należą do sędziów duchownych.

Po kanonach, nastąpiło ogłoszenie dekretu reformacyi małżeństwa z 10 roździałów, téj treści:

1. Lubo małżeństwa pokątne ważne i prawdziwe być mogą, póki ich Kościół za nieważne nie ogłosi, i lubo fałszywie sądzą ci, którzy małżeństwa bez pozwolenia rodziców nieważnemi mieć chcą, zawsze ich jednak Kościół zakazywał. Ażeby zaś na przyszłość skutecznie potajemnym małżeństwom zapobiedz, stanowi sobór: Ma właściwy proboszcz, przez trzy dni świąteczne po sobie następujące, ogłaszać zapowiedzie wstępujących w małżeństwo, w kościele i w czasie nabożeństwa mszy św. Jeśli żadna przeszkoda nie zachodzi, proboszcz udzieli ślub wedle obrządku w każdéj prowincyi przyjętego, może jednak ordinariusz całkiem od zapowiedzi zwolnić. Małżeństwo nie uczynione w obecności proboszcza i dwóch lub trzech świadków, uważa się za nie zawarte; proboszcz bez téj liczby świadków, albo świadkowie bez proboszcza przy ślubie obecni, mają być karani. Małżonkowie przed benedikcyą kapłańską nie mają mieszkać w jednym domu; sam téż tylko proboszcz może benedikcyą udzielić, każdy inny bez jego zezwolenia to czyniący, jest suspendowany ipso jure, aż go ordinariusz właściwego proboszcza nie zwolni. Ma mieć proboszcz księgę do zapisywania uczynionego małżeństwa. Upomina sobór małżonków, aby przed ślubem a przynajmniéj trzy dni przed konsumcyą małżeństwa, do spowiedzi i do kommunii przystępowali. Inne obyczaje chwalebne i obrządki w téj rzeczy, mają być zachowane. Dekret ten w każdéj parafii z osobna winien być ogłoszony, i w 30 dni potém nabywa mocy.

2. O pokrewieństwie duchowném: ażeby zapobiedz zbytnim przeszkodom do małżeństwa, ma być na chrzestnego jedna tylko osoba braną, najwięcéj zaś dwie, to jest mężczyzna i niewiasta, które z dzieckiem chrzestném i rodzicami jego wstępują w pokrewieństwo duchowne, równie rozciągające się na chrzcącego, ochrzconego i jego rodziców. Inne osoby na chrzestnych wyraźnie nie podane, choćby chrzestnięcia miały się dotknąć, nie wstępują w pokrewieństwo. Taksamo i pokrewieństwo z bierzmowania rozciąga się tylko na bierzmującego, bierzmowanego, jego rodziców, i podającego do bierzmowania.

3. Przeszkoda publicznéj uczciwości z zaręczyn, w jakibądź sposób nieważnych, znosi się; przy ważnych zaś tylko do pierwszego idzie stopnia.

4. Powinowactwo z porubstwa na I i II tylko rozciąga się stopień.

5. Małżeństwa w stopniach zakazanych z wiadomością zawarte, mają być rozerwane, i to bez nadziei uzyskania dispensy, zwłaszcza jeźli konsumcya nastąpiła. To samo tyczy się tych, którzy nie mieli wiadomości o przeszkodzie, ale obrządków zaniedbali; łatwiéj zaś będzie otrzymać dyspensę i bezpłatnie owym, co z przeszkodą bez wiadomości, wstąpili w związki małżeńskie, ale obrządki zachowali. Do małżeństw na zawarcie, — in contrahendis, — albo wcale, albo rzadko ma być dyspensa udzielaną; na drugi zaś stopień nigdy, jedno między wielkiemi książętami i dla publicznéj przyczyny.

6. Porwana może być od tego, który ją wykradł, rapta a raptore, — wzięta za żonę, jeźli nie będąc w jego mocy, zezwoli na małżeństwo; mimo to jednak, podpada winny ipso jure exkomunice, na zawsze podlega karze infamii; duchowni zaś mają być stopnia swego pozbawieni.

7. Małżeństwa wagabundów, bez wytoczenia ścisłego śledztwa i zezwolenia ordinariusza, nie mogą być czynione.

8. Ci, którzy konkubiny trzymają, jakiegobądź stanu i godności, mają po trzykrotném upomnieniu ordinariusza, być exkommunikowani na tak długo, póki upomnieniu się nie poddadzą; taksamo niewiasty, żyjące w konkubinacie, winne po trzykrotném upomnieniu być karane, i wypędzone z miasta lub diecezyi.

9. Zwierzchnościom, i wszystkim innym urzędom i godnościom, pod karą klątwy zakazuje sobór zmuszać do małżeństw.

10. W czasach zakazanych od Adwentu do trzech Króli, i od Popielca aż do Przewodnicy, nie wolno uroczystych wesół wyprawiać.

Następnie był ogłoszony dalszy ciąg dekretu reformacyjnego z 21 roździałów składający się. Wczasie publikacyi wszczęła się znowu diskussya o stósunku biskupów do metropolitów. Z biskupem z Zara wniosło 122 innych ojców, ażeby bez uchwały synodu prowincyonalnego nie było wolno metropolicie, ani kościołów katedralnych, ani diecezyi będących pod władzą ich sufraganów, wizytować. Wniosek został przyjęty, że jednak o arcybiskupach tylko była w nim mowa, dla tego dekret do samych arcybiskupów, nie zaś do patryarchów odnosi się. Treść dekretu brzmi:

1. Przepisy, których się trzymać należy przy kreacyi biskupów i kardynałów: Skoro wakans nastąpi, ma kapituła publiczne i prywatne modlitwy rosporządzić, na wyproszenie od Boga dobrego pasterza. Ci zaś, którzy udział biorą w mianowaniu biskupów, mają pod grzechem śmiertelnym baczyć na to, aby godniej-

szych i więcéj Kościołowi pożytecznych wybierali, ażeby byli z prawego małżeństwa, i żywot, wiek, naukę i inne przymioty przepisane posiadali. Ponieważ zaś stałéj reguły, co do wystawienia takowego świadectwa ze względu na różnice narodowe i obyczajów nie można podać, dla tego synód prowincionalny ułoży formę do examinu, potwierdzoną przez Stolicę Apostolską. Examen, czyli protokuł ze śledztwa, winien być w dokumencie publicznym z świadectwem uczynionego wyznania wiary, jak najprędzéj Stolicy Apostolskiéj posłany.[1]) W kuryi zaś Rzymskiéj ma być processus tak zwany definitivus, czyli śledztwo prowadzone przez czterech kardynałów, a zdania ich na dwóch konsystorzach przedstawione. To samo tyczy się i kreacyi kardynałów, którzy z wszystkich narodów chrześcijańskich, o ile się da, mają być wybierani.

2. Co trzy lata po oktawie wielkanocnéj albo w innym czasie, mają się synody prowincyonalne odprawiać. Biskupi nie podlegający żadnemu metropolicie, winni się na nie pod przewodnictwem raz na zawsze obranego sąsiedniego metropolity zbierać; synody także diecezalne każdego roku będą zgromadzane. Metropolici i biskupi zaniedbujący tego przepisu, stają się winnymi kar kanonicznych.

3. W jaki sposób przełożeni wizytacye swe odbywać mają. Wszyscy, którzy posiadają własną diecezyę, mają w przeciągu każdych dwóch lat, jeźli diecezya jest wielka, wizyty dokonać sami, albo przez delegowanych. Metropolici jednak, bez postanowienia synodu prowincionalnego, nie mogą kościołów katedralnych i diecezyi swych biskupów wizytować. Archidiakonowie, diakonowie i inni, mają z notariuszem kościoły, które z prawa zwykli odwiedzać, w własnéj tylko osobie wizytować; wizytatorowie kapitulni, gdzie kapitułom służy to prawo, powinni być pierwéj od biskupa potwierdzeni, mimo to jednak, może biskup te same kościoły osobno wizytować, i jemu téż archidiakonowie i inni niżsi, w przeciągu jednego miesiąca, zdadzą sprawę z swych wizyt. Zadaniem wizyt jest, wygubić herezye, a zdrową naukę zaprowadzić, strzedz dobrych obyczajów, a złe naprawiać, lud upominaniem zagrzewać do religii, pokoju i niewinności, i wszystko inne stanowić wedle potrzeby miejsca, i pożytków wiernych. Ażeby tém pomyślniejszy mógł być skutek wizyt, mają wizytatorowie na skromnéj usłudze poprzestać, w jak najkrótszym czasie wizytacyę odprawić, nikomu nie stać się ciężarem, ani żadnego wynagrodzenia odbierać, oprócz żywności albo zapłaty za nie, wedle woli interesentów, a nawet ani tego, jeźli taki jest obyczaj. Ktoby więcéj nadto żądał, winien będzie w przeciągu miesiąca w dwójnasób to zwrócić, a nawet innemi karami synodu prowincionalnego, bez nadziei ułaskawienia być karanym. Patronowie nie mogą się mięszać do rzeczy, tyczących się administracyi Sakramentów, ani do wizyt ornamentów kościoła, dóbr stałych, dochodów fabryki kościelnéj, jeźli do tego mocą instytucyi, albo fundacyi nie są upoważnieni.

4. Biskupi, do których sprawowanie urzędu kaznodziejskiego osobliwie należy, mają w swoich kościołach albo sami, albo przez zastępców go sprawować, w innych zaś kościołach proboszczowie, albo ich pomocnicy w Niedziele i dni świąteczne. W czasie wielkiego postu i adwentu ma być co dzień, a przynajmniéj trzy razy w tydzień, jeźli biskup to za potrzebne uzna, pismo i zakon Boży ogłaszany. Biskupi winni wiernych upominać, aby każdy bywał w swojéj parafii, jeźli to snadnie się dziać może, dla słuchania słowa Bożego. Nikt ze świeckich ani zakonnych, nawet w kościołach swych klasztorów, nie może miewać kazań, jeźli się biskup temu sprzeciwia. Mają także biskupi starać się o to, aby przynajmniéj w dni świąteczne i niedzielne, dzieciom w każdéj parafii początki wiary wykładane były, do czego cenzurami kościelnemi mogą zmusić.

5. Sprawy cięższe naprzeciw biskupom, od samego tylko papieża mają być rozpoznane i załatwione; albo, jeźli rzecz extra curiam wypada polecić, rozpoznanie czynu i ułożenie processu ma być metropolicie, lub biskupom od samego tylko papieża wybranym powierzone; ostateczny jednak wyrok i w tym razie zastrzega się Stolicy Apostolskiéj. Mniejsze zaś sprawy kryminalne, winne być przez synod prowincionalny, lub deputowanych jego rozpoznane i ukończone.

6. Mają moc biskupi albo sami, albo przez swych wikariuszów, bezpłatnie w trybunale sumienia — in foro conscientiae, — we wszelkich przypadkach tajnych, nawet Stolicy Apostolskiéj zastrzeżonych, dyzpensę udzielać: od wszystkich przeszkód do święceń, i suspens, (irregularitates et suspensiones) z występku tajnego idących, z wyjątkiem, jeźli dobrowolne zabójstwo je sprowadziło i jeźli sądowi oddane zostały. Co do występku herezyi służy, ta moc samemu tylko biskupowi, nie zaś jego wikariuszowi.

7. Przed udzielaniem Sakramentów, winni być wierni oświeceni względem ich mocy i używania, wedle katechizmu od soboru przepisanego.

8. Występki publiczne, winien biskup publicznemi karać karami, lubo może i karę na tajemną zamienić. W każdym kościele katedralnym ma być osobna prebenda dla penitencyaryusza ustanowioną, który powinien być magistrem, doktorem, albo licencyatem, i 40 lat wieku liczyć, lubo i inny, stósownie do okoliczności i miejsca, może być wzięty na ten urząd.

9. Świeckie kościoły, które do żadnéj nie należą diecezyi — nullius dioeceseos — mają być wizytowane od biskupa najbliższego, albo od tego, którego on wybrał na synodzie prowincionalnym, jako delegata Stolicy Apostolskiéj.

10. Mają moc biskupi, tak samo jako delegaci Stolicy Apostolskiéj, we wszystkiém co się tyczy wizytacyi i naprawy obyczajów, stanowić, rozporządzać, karać i exekwować: a w tém wszystkiém żadna exempcya ani apelacya nawet u Stolicy Apostolskiéj, exekucyi nie wstrzyma, ani jéj zawiesi. Apelacya może być założoną, ale mimo to, rozporządzenie i kara biskupia musi być wykonana.

11. Tytuły honorowe jako to: Protonotariusza, Hrabiego, Palatina i t. d. nie uwalniają od jurisdikcyi biskupiéj tych, którzy biskupom, jako delegowanym Stolicy Apostolskiéj są poddani. Przywileje nadane kurialistom mocą konstytucyi Eugeniusza, albo urzędnikom kardynalskim, nie odnoszą się do beneficyów.

12. Godności, mianowicie przy kościołach katedralnych, są ustanowione do utrzymania i powiększenia karności kościelnéj, a ozdobieni niemi, mają drugich pobożnością i dobrym przykładem przewyższać, biskupów zaś czynnie wspierać. Dla tego, do godności z pasterstwem połączonych, oprócz innych przymiotów duszy, potrzeba mieć lat 25; archidiakonowie; którzy są okiem biskupów, mają być magistrami teologii albo

[1]) Jestto tak zwany processus informationis in partibus, który konstytucyami późniejszemi, a mianowicie Grzegorza XIV. bliżéj jest opisany, a do którego wytoczenia papież arcybiskupa, biskupa lub innego dygnitarza wyznacza.

doktorami prawa kanonicznego; do innych zaś godności bez pasterstwa, potrzeba mieć przynajmniéj lat 22. Beneficiaci z pasterstwem, mają najdaléj w dwa miesiące od dnia odzieżenia, — a die adeptae possessionis, — złożyć wyznanie wiary przed biskupem, kanonicy zaś nadto i przed kapitułą. Do kanonikatu potrzebne jest święcenie, odpowiednie jego funkcyom, albo wiek, ażeby w czasie prawem przepisanym mógł je przyjąć; przynajmniéj zaś połowa kanoników ma się składać z presbyterów, inni powinni być diakonami albo subdiakonami. Na wszystkie daléj dostojeństwa i połowę przynajmniéj kanonikatów, gdzie się to snadnie stać może, mają być brani mężowie z stopniami akademickiemi. Nie wolno należącym do kapituły dłużéj nad 3 miesiące w roku, oddalić się od katedry, inaczéj tracą stopniowo dochody swe; taksamo dystrybucye będą tylko dawane tym, którzy w oznaczonych godzinach są przytomni; mają nadto sami, a nie przez zastępców odprawiać swoje officia jako to: śpiewanie godzin i assystowanie biskupowi. Synody prowincyonalne zresztą, niech w téj mierze stósowne poczynią przepisy.

13. Sobór prowincionalny ma wypośrodkować za przywołaniem interessentów, które z kościołów katedralnych z przyczyny ubóstwa, z sąsiedniemi trzebaby złączyć, albo nowemi opatrzyć dochodami. Dokumenta tej sprawy będą papieżowi do ostatecznéj rezolucyi posłane, tymczasem zaś będzie mógł papież ubogim biskupom przyjść w pomoc niektóremi beneficiami, byle nie były pasterskiemi, dostojeństwami, kanonikatami itd. Co do ubogich kościołów parafialnych ma biskup, jeźli unią beneficiów nie można im przyjść w pomoc, potrzebom rządzcy i parafii zaradzić, naznaczeniem pierwiastków albo dziesięcin, lub składkami parafiian i kollektami, albo nareszcie w inny jakibądź lepszy sposób. Te zaś albo inne unie, nie mogą złączyć kościoła parafialnego z klasztorem, dostojeństwem i t. p.; jeźli się zaś już stały, mają być na nowo przejrzane. Nadto kościoły katedralne, nie posiadające więcéj dochodów nad 1000 dukatów, i parafialne, których dochody 300 dukatów nie przechodzą, nie mogą być obciążane pensyami albo rezerwacyami. Biskupi mają pewne granice parafiom naznaczyć.

14. Nakazuje sobór biskupom, aby znieśli opłaty i odciągania od pensyi lub dochodów, nadużyciem wprowadzone, przy nadawaniu urzędów kościelnych, jeźli nie bywają obracane na pobożne cele, dla tego że mają podobieństwo do symonii.

15. Ubogie kanonikaty mają być za przyzwoleniem kapituły wyposażone, albo w sposób unii z beneficiami prostemi, (simplicia) albo suppressyą niektórych z kanonikatów, za konsensem patronów.

16. W czasie wakansu Stolicy biskupiéj, ma kapituła, jeźli do niéj należy ściąganie dochodów, ustanowić ekonoma, i w ośm dni po śmierci biskupa, officiała lub wikariusza, którzy z urzędowania swego winni są zdać sprawę nowemu biskupowi.

17. Każdy, jedno tylko beneficium posiadać może; jeźliby jednak na utrzymanie życia nie miało wystarczyć, będzie można w takim razie przyjąć drugie, byle było proste — simplex — i do obydwóch nie był przywiązany obowiązek osobistéj rezidencyi. Którzy zaś dwa parafialne razem posiadają kościoły, albo jeden katedralny, a drugi parafialny, mają jeden z nich w przeciągu sześciu miesięcy opuścić, inaczéj oba będą się uważały ipso jure za opróżnione.

18. Jeźli kościół parafialny zawakuje, ma biskup zdatnego wikariusza ustanowić, w przeciągu zaś 10 dni odpowiednich duchownych on, jako i patron do examinu podać, lubo i innym wolno imiona kwalifikujących się, przedstawić w tymże celu; mogą być nawet jeźli się zda biskupowi publicznie, którzy chcą, na examen wezwani. Po upływie czasu oznaczonego, mają oni być examinowani od biskupa lub jego wikariusza, jako i innych, przynajmniéj trzec hexaminatorów. Ma zaś biskup każdego roku, przynajmniéj sześciu synodowi diecezalnemu na examinatorów przedstawić do zatwierdzenia, którzy mają posiadać albo stopień, albo przynajmniéj być zdatni do tego urzędu, i przysięgą się zobowiązać do uczciwego i wiernego sprawowania obowiązków, nie mogą zaś żadnéj nagrody przyjmować. Z tych, których przez examen za zdatnych uznano, ma biskup wybrać najzdatniejszego, jeźli prawo instytucyi komu innemu, nie biskupowi służy; jeźli zaś jemu samemu to prawo się należy, natenczas ma się biskupowi ten, którego patron kościelny za najgodniejszego z wyexaminowanych uznał, przedstawić do instytucyi. Prezentowany zaś od patrona świeckiego, winien się poddać równie examinowi i może być tylko przyjęty, jeźli za zdatnego był uznany. Każde inne nadanie albo instytucya, uważa się za podejście — surreptitio. — Przy kościołach szczupłych dochodów, albo by sporom zapobiedz, może ordinariusz, pominąwszy tę formę, prywatny urządzić examen. Synod prowincionalny będzie mógł dodać albo ująć, we względzie podanych tu przepisów co do formy examinu.

19. Wszelkie mandata de providendo, gratiae expectativae i t. d. znoszą się.

20. Wszystkie sprawy, należące przed forum kościelne, mają być w pierwszéj instancyi sądzone od biskupa, i w przeciągu dwóch lat od dnia wytoczenia, ukończone, inaczéj wolno stronom do wyższego sądu się udać. Przed upływem zaś dwóch lat, nikomu nie wolno przyjmować appellacyi, chyba że wyrok zapadł, albo skazanie mające moc wyroku, nastąpiło, które appellacyą od wyroku nie może być naprawionem. Wyjmują się od tych przepisów sprawy, które wedle ustaw kanonicznych, albo wskutek osobnego reskriptu papieskiego, winne być zaniesione przed stolicę papieską. Nadto sprawy, tyczące się małżeństw i kryminalne, nie od archidiakonów ale od samego biskupa będą sądzone; legaci zaś papiescy, nie mogą spraw wyżéj podanych sądzić, ani nawet duchownych i innych osób świeckich, z wyjątkiem, jeśli biskup wezwany, zaniedbał tego. Appellujący, swoim kosztem ma się starać o przeniesienie akt do sędziego wyższego, do których wydania w przeciągu miesiąca obowiązany jest Notariusz.

21. Że względu na oppozycyą, którą wyraźny proponentibus legatis (na przedstawienie legatów) w dekrecie XVII. sessyi umieszczone wywołały, oświadcza sobór, że temi słowy żadna zmiana w zwyczajnym biegu rzeczy na kongregacyach jeneralnych nie zaprowadza się, ani nikomu nowe prawo przydaje, albo posiadane ujmuje się.

Nie było prawie jednego artykułu w dekrecie reformacyjnym, któryby oppozycyi nie był wywołał. I tak pomiędzy innymi, kardynał lotaryngski, założył protestacyę przeciw wszelkiemu by i najdrobniejszemu nadwyrężeniu praw króla francuskiego i oświadczył, że reformy ogłoszonéj nie uważa za zupełną, ale raczéj za początek jéj; żądał przytém, aby protestacya dla wiecznéj pamięci, do akt soboru była przyłączoną. Co do pojedyńczych zaś punktów dekretu, dał swój głos na piąty rozdział, stanowiący o sprawach kryminalnych

naprzeciw biskupom, pod warunkiem, iż ta ustawa w niczém przywilejów xiążąt nie osłabi; przyjął przepisy, tyczące się instancyi w dwudziestym rożdżiale, |ale tylko dla prowincyi, które podobnych praw dotąd nie posiadają. Zdanie jego popierał kardynał Madruci, i biskupi, którzy prześli na jego stronę. Inne nadto rozmaite życzenia objawiły się. Mimo jednak oppozycyi, która zresztą istoty rzeczy uchwalonych nie tyczyła się, dekret reformacyjny przyjęty został w całości.

W końcu na następującą sessyę oznaczony został dzień 9 Grudnia, z zastrzeżeniem skrócenia terminu, jeśliby się miała potrzeba okazać.

Wiele okoliczności nakazywało pomyśleć o zakończeniu soboru, a mianowicie trwanie jego od tak dawnego czasu, jako i przekonanie coraz więcéj ustalające się, że protestantów żadnemi sposoby nie będzie można przywieść do udziału. I papież tego sobie życzył z powodu kosztów, które sam ponosił na utrzymanie ubogich biskupów; wiek zresztą jego podeszły kazał się spodziewać bliskiéj śmierci, a z nią niebezpieczeństwa schizmy przy wyborze następcy. Na te i tym podobne okoliczności zważając, zgodzili się legaci wspólnie z kardynałem lotaryngskiem, posłami cesarskimi i innymi prałatami na to, że na następującéj sessyi wszystko ma być ukończone, zwłaszcza że dogmata, które do publikacyi pozostały, na dawniejszych koncyliach gruntownie już były rozebrane. Dzień i noc z wielkim pośpiechem prowadzone były czynności, a nie małą w tém pomoc przyniosły prace, dokonane w czasie trwania soboru w Bononii. Dnia 29 Listopada przyszła do Trydentu wiadomość o niebezpiecznéj chorobie papieża, a lubo krótko potém wyzdrowiał, choroba jego jednak sprowadziła postanowienie, sessyę przed wyznaczonym terminem odprawić.

KRONIKA.

RZYM.

Invito sagro.

Konstanty Patrizi, *ze zmiłowania bożego, biskup Portu i Świętéj Rufiny, kardynał świętego rzymskiego Kościoła, archipresbyter bazyliki patriarchalnéj liberyański, generalny wikary Jego Świątobliwości i t. d.*

„Pan nasz Jezus Chrystus, Syn Boga Jednorodzony, nie tylko chciał nas odkupić zapłatą krwi swojéj z niewoli szatana, ale, zasiadając na prawicy swego Ojca bożego, stał się dla nas rzecznikiem: *advocatum habemus apud Patrem Jesum Christum iustum.* (I. Jan 2; 1.). Nieskończona miłość ona, która sprawiła, iż zstąpił na ziemię, przyjął postać sługi i stał się człowiekiem, aby nas zbawić, jeszcze go napełnia dotąd po wstąpieniu do niebios, by w obec Boga zastawiać się za zbawienie nasze: *ut appareat nunc vultui Dei pro nobis.* (Ad Hebr. 9. 24.). Jest pośrednikiem pomiędzy Bogiem i człowiekiem: nie tylko otrzymujemy przez jego zasługi odpuszczenie grzechów, ale wszystkie dary, wszystkie łaski porządku nadprzyrodzonego i przyrodzonego za jego odbieramy pośrednictwem: Mediator Dei et hominum homo Christus Jesus (I. Tym. 2; 5.).

I czyżbyśmy nie mieli obracać się, podczas naszych najgwałtowniejszych potrzeb, do tak potężnego rzecznika, do tak miłościwego pośrednika! Jakże wątpić, by nie miał naszych modłów wysłuchać, gdy nam obiecuje, że wszystko, o cobyśmy prosili Ojca Niebieskiego w jego imie, bez ochyby daném nam będzie? *Si quid petieritis Patrem in nomine meo dabit vobis*? (Jan 16; 23.). A ta nieomylna obietnica nie miałażby naszéj ufności zagrzewać, nie miałażby nas sprowadzać napełnionych nadzieją przed tron miłosierdzia: *ut gratiam inveniamus et misericordiam consequamur in auxilio opportuno*? (Żyd. 4; 16).

Zbytecznemby było wpajać te niewzruszone zasady naszéj wiary do serc Rzymian, by orzeźwiać ich ufność w boskiego Odkupiciela, wystarcza przypomnieć im to, że, jeżeli wybrał Rzym na stolicę swego zastępcy, jeżeli obsypał Rzym obfitością najszczególniejszych dobrodziejstw, to téż wymaga od nich w zamian wiary nieograniczonéj w swe obietnice, wiary, która, chcąc zasłużyć na obiecaną nagrodę, powinna być obfita w dobre uczynki.

A iżby tę ufność w Boskiego Zbawiciela ożywić, by skłonić Rzymian do modłów pokornych w obec grożących Kościołowi i państwu niebezpieczeństw, Jego Świątobliwość rozporządził, iżby jeden z najdroższych i najświętszych pomników, które nasze miasto posiada, czcigodny obraz Najświętszego Zbawiciela, zachowywany w przybytku znanym pod nazwą *Sancta Sanctorum* (czyli Świętość nad Świętościami), przeniesiono w uroczystéj processyi do Kościoła Najświętszéj Panny Większą nazwanéj, gdzie pozosta nie wystawiony dni kilka.

Obraz ten (Acheropita) przenosi się z miejsca, gdzie ze czcią bywa przechowywany, jedynie tylko w najważniejszych i nader wyjątkowych okolicznościach, i gdy oczywista zachodzi potrzeba, przebłagania sprawiedliwości Bożéj, a uproszenia dla ludu łask osobliwszych.

Otóż w tym czasie pełnym klęsk, pośród których żyjemy, w czasach, gdzie osłabienie wiary sprowadza taką powódź nieprawości, dosyć kilku wyrazów, by potrzebę naglejszą jak kiedykolwiek wykazać do podjęcia nadzwyczajnych środków, ku przebłaganiu kar Boga sprawiedliwie na nas zagniewanego, ku oddaleniu klęsk, sprowadzonych grzechami naszemi. Pomór bydła panujący czyż nie jest jedną z tych kar? Nie szukając innych powodów, należy nam przyjąć go z potężnéj prawicy Boga nas chłoszczącego, za to żeśmy powstali przeciw prawu jego. Oby ta klęska nie była tylko zwiastunem jeszcze cięższych chłost, któreby mogły przypaść na nas, gdybyśmy się ociągali z powrotem do Boga przez szczerą pokutę, podejmowaną ku zadosyćuczynieniu za grzechy nasze i za te wszystkie nieprawości, którémi ziemia więcéj, jak kiedykolwiek zalana, w czasie gdzie wszystkie prawa boskie i ludzkie zdeptane nogami, gdzie człowiek do tego stopnia posunął nieprawość, że bezwstydnie bluźni majestat Boży, kłamstwo zadaje najświętszym tajemnicom naszéj wiary, a pomiędzy innemi Bóstwa samego Chrystusa zaprzecza. Cześć, którą mamy oddać świętemu obrazowi Boga Człowieka, Zbawiciela rodzaju ludzkiego, niechajże będzie zadosyćuczynieniem za zniewaagi, zadane Boskiéj Jego Osobie przez pisma bezbożne, ogłoszone niedawno przez pióro świętokradzke.

Prócz tych ogólnych powodów, które nas mają skłonić do uczczenia naszego boskiego Zbowiciela, inne pobudki, o Rzymianie, które dla nas szczególną mają wagę, wkładają na nas obowiązek nieść mu chwałę i składać mu dzięki: są to wyjątkowe dobrodziejstwa zlewane przez miłosierdzie Boże na to miasto po wszystkie czasy, a szczególnie za dni naszych. Któż nie wie jaką powodzią złości zalane całe prawie Włochy? Chcąc je wyliczać, dreszczem musielibyśmy przejąć każdego, co jeszcze posiada iskrę wiary i resztę współczucia dla niedoli własnych braci. Pokryjmy raczéj te klęski zasłoną; nie wspominajmy ich jak tylko iżby tém goręcéj modlić się o to, by raz koniec wzięły, i podnieśmy pienia dziękczynne do Boga za to, że widocznym cudem swego miłosierdzia, zachował Rzym od zamachów rozpasanéj rewolucyi, co zaburzyła miasta i okolice sąsiednie naszego państwa, w chwili, gdy ramie boskie ją powstrzymało u bram stolicy arcykapłańskiéj. Ten arcykapłan zresztą, pośród goryczy, którą niedola dzieci jego przejmuje jego ojcowskie serce, doznaje pociechy z nawrócenia wielu zbłąkanych, wracających na łono Kościoła, i z przywiązania narodów katolickich, usiłujących na wszelki sposób przyjść w pomoc jego utrapieniom i nieść posiłek jego potrzebom. Czyż nie mamy za co tysiącznych dzięków składać Bogu, który nas obsypał tylu darami przez pośrednictwo swego Syna?

Jako arka święta, w uroczystym pochodzie niesiona przez króla Dawida po ulicach Syonu, obraz uwielbiony Zbawiciela przechadzać się będzie po ulicach Rzymu; wszystkich oczy nań obrócone, a powiemy mu z pokorą i ufaniem: *Ostende faciem tuam et salvi erimus.* (Ps. 79; 8.). Przeniesiem go do bazyliki Najświętszéj Panny, i tam, prędzéj jak nasze modły i wołania, wysłucha modłów i wołania swéj błogosławionéj Matki Maryi. Ah! zapewne, Marya nam pozyska przez swą potężną przyczynę odpuszczenie win naszych i obfitości łask, o które żebrać będziemy.

Jest, oprócz tego wolą Ojca św., aby przy téj sposobności, szczególne odprawiano modlitwy za nieszczęśliwą Polskę, którą widzi z boleścią wydaną w téj chwili na łup tylu mordów i krwi przelewu. Naród polski, który był zawsze katolickim narodem i przedmurzem przeciw zaborom błędów, zaiste zasługuje na to, aby się zań modlono, iżby doznał oswobodzenia od tylu niedoli go trapiących, iżby, zawsze wierny swemu charakterowi, wytrwał niezachwianie przy posłaniu, które odebrał od Boga, iżby nie tylko strzegł, ale nadto bez szwanku i bez skazy utrzymał za jednogłośną zgodą wszystkich

tych, którzy do tego narodu należą, chorągiew wiary katolickiéj i religią swych przodków.

Z tych powodów, oto porządek obrzędów:

W Niedzielę 6. Września, o godzinie pół do piątéj, nastąpi przeniesienie obrazu Najświętszego Zbawiciela.

W tym celu processya się zgromadzi u św. Jana Lateraneńskiego; będzie się składać z duchowieństwa świeckiego, dwu arcybractw Najświętszego Sakramentu z Kościoła św. Schodów *(Scala Santa)* i Najświętszéj Panny Śnieżnéj *(della Neve)*. Wychodzić się będzie wielką bramą bazyliki, idąc do Najświętszéj Panny Większéj główną drogą tamdotąd wiodącą.

OO. Passyoniści mający urząd straży nad Schodami św. pójdą ze światłem naokoło obrazu.

Po przybyciu processyi do Najświętszéj Panny Większéj, obraz wystawi się na ołtarzu papiezkim, i zostanie tamże wystawiony aż do Niedzieli, 13. Września; odniesionym będzie z temi samemi obrzędami do św. Jana Lateraneńskiego, gdzie pozostanie aż do 16.

Podczas wystawienia w jednéj i drugiéj bazylice, wszystkie korporacye duchowne i wszystkie bractwa świeckie w processyach uroczystych nawiedzać będą święty obraz.

Aby wiernych tém więcéj zachęcić do uczciwego nawiedzania drogiego skarbu i modlenia się tém gorętszego na intencyą Ojca św., Jego Świętobliwość udziela odpustu siedmiu lat wszystkim, którzy będą na processyi, a odpust zupełny tym wszystkim, którzy wyspowiadają się i przyjmą kommunią św., a nawiedzą jednę z tych bazylik podczas wystawienia. Odpusty te mogą być ofiarowane za dusze w czyszczu zatrzymane.

Aby i zakonnice jako też inne niewiasty po klasztorach żyjące, mogły z tych łask duchownych korzystać, i połączyły swe modły z modłami ludu całego na intencyą wyż wyrażoną, Jego Świątobliwość raczył udzielić przerzeczone odpusty i tym osobom, także pod warunkiem że zmówią w chórze albo w kaplicach swych litanie do Wszystkich Świętych w czasie uroczystéj processyi.

Prócz tego, Ojciec św. udziela proboszczom i spowiednikom władzę dyspensowania od przepisanego nawiedzenia, z nadaniem chorym i więźniom oznaczonych ćwiczeń duchownych.

Nareszcie, aby przerzeczone ćwiczenia miały skuteczny pożytek dla dusz Jego Świątobliwość raczył udzielić spowiednikom approbowanym przez nas władzę rozgrzeszania przypadków rezerwowanych według osnowy koncessyi udzielonéj podczas ostatniego jubileuszu; a władze te trwać będą od 6. do 20. Września włącznie.

Dan w naszéj rezyoencyi wikariatu 31. Sierpnia 1863.

Konstanty. *Kardynał Wikary*
Kanonik, Silvi, Substitut.

ARCHIDIECEZYA
GNIEŹNIEŃSKA I POZNAŃSKA.

(Koresp. urz.) **Poznań,** dnia 29. Sierpnia r. 1863.

Szymon Pawlak ze Zgierzynki, legował kościołowi w Brodach kapitalik tal. 20. stanowiąc, aby za procent od takowego, odprawiono rocznie Mszą św. za duszę żony Elźbiety, familii a po śmierci i za niego. Legat ten został przez władzę duchowną zatwierdzony i ordynacyą z dnia 6. m. b. zapewniony

Na opróżnioną przez śmierć JX. Skrzyszowskiego plebanią w Sokolnikach, uzyskał JX. Robiński proboszcz w Biechowie w zastępstwie właściwego dziekana pod dniem 11. m. b. kommendę cum facultate substituendi.

Do przewodniczenia tegorocznym ćwiczeniom duchownym przypadającym w Gostyniu od 31. Sierpnia do 18. Września, a w Poznaniu od 28. Września do 9. Października zaproszeni zostali członkowie Towarzystwa Jezusowego.

PRZEGLĄD TYGODNIOWY.

Polska. Na krwawéj karcie męczeństw Polski zapisujemy kilka nowych imion kapłanów. — 14. Sierpnia rozstrzelano w Połądze na Litwie księdza *Norejkę*. Rząd moskiewski, chcąc tą straszną exekucyą uczynić niespodziankę mieszkańcom, niezwykłą im tajemnicą zapowiedział uroczystość. To też ludność cała zgromadziła się na miejsce stracenia. Kapłan zaś, przygotowawszy się na śmierć, ze spokojem oczekiwał chwili zgonu, a zanim padł pod śmiertelnymi ciosami, rzucił na pożegnanie jęczącym z boleści tłumom kilka słów pociechy i nadziei. — 18. t. m. miano rozstrzelać w tém samém mieście X. Juszkiewicza ze Zemlina i X. Korniłowicza. — W Kownie rozstrzelano 29. Sierpnia X. Raczko. W Płockiém we wsi Gostkowie rozstrzelano X. Kruszewskiego, Reformata przybyłego z Pułtuska do chorego. Z miasta Telcze na Litwie wywieziono w przeciągu zeszłego miesiąca X. Mokrzyckiego do Nerczyńska i X. Milewskiego na posielenie na Sybir. W okolicy Telcz kościoły zupełnie z księży ogołocone. We województwie Sandomierskiém takie same gwałty. 6. Sierpnia w dzień świąteczny w parafii Przybysławice otoczyła konnica moskiewska kościół napełniony wiernym ludem, który się zgromadził na nabożeństwo. Żołnierze zsiadłszy z koni, poprzywięzywali je do słupów grobowych, a otoczywszy szczelnie kościół, oczekiwali wyjścia ludu, pijąc i śpiewając bezecne piosnki. Po skończonéj mszy św., kiedy lud począł kościół opuszczać, chwytali młodych ludzi do niewoli. W okolicy Sandomierza wielu kapłanów uwięzionych, zakonnicy z klasztorów powypędzani a na ich miejscu rozpościerają się żołnierze. W jednéj diecezyi Sandomirskiéj już cztery klasztory obrócono tym sposobem na koszary, i to Bernardynów w Radomiu, Reformatów w Sandomierzu, Bernardynów w Opatowie i Franciszkanów w Zawichoście.

W Niedzielę 25. Sierpnia w kościołach kujawskokaliskiéj diecezyi, przeczytano list pasterski X. biskupa Marszewskiego, nakazujący żałobę kościelną, z powodu uwięzienia arcybiskupa Felińskiego i w celu błagania Boga o lepszą dolę dla kraju. List ten biskupa, pełen powagi i godności, wielkie wywarł wrażenie na umysłach. Podajemy go w całéj rozciągłości podług Dziennika Poznańskiego:

„Michał Jan Marszewski z miłosierdzia Boskiego i św. Stolicy Apostolskiéj łaski biskup kujawsko-kaliski szanownemu duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu oraz wszystkim wiernym Chrystusowym diecezyi zdrowie i błogosławieństwo pasterskie. Wiadomo wam wszystkim, iż z powodu wywiezienia z kraju w głąb Rossyi najprzewielebniejszego JMX. Felińskiego arcybiskupa warszawskiego w myśl ogólnego prawa Kościoła św. i ustaw synodalnych polskich, zarządzona została w całéj archidiecezyi warszawskiéj przez miejscową władzę duchowną żałoba kościelna, zawieszająca we wszystkich kościołach śpiewy, dzwonienia, organy i wszelką muzykę. Ponieważ wszyscy wyznawcy wiary św. rzymsko-katolickiéj połączeni są jednym węzłem miłości, składają jeden Kościół i jedno ciało mistyczne w Chrystusie, przetoż żałoba jednych do wszystkich rozciągać się i smutek jednéj części ludności cały kraj podzielać winien, tém więcéj, że skutki klęski i dolegliwości, któremi nas Bóg najświętszy dotyka, do całego kraju odnoszą się i niemal wszystkim gorzkie łzy z oczu wyciskają. Z tego powodu w zastósowaniu się do wyżéj powołanych prawd Kościoła św. i ustaw synodalnych, uznaliśmy obowiązkiem naszym, żałobę kościelną, zaprowadzoną w archidiecezyi warszawskiéj zastósować i przyjąć także do naszéj diecezyi. Zatém w pierwszą Niedzielę po odebraniu niniejszego rozporządzenia wszyscy JX. proboszczowie i rządcy kościołów parafialnych i zakonnych, po odśpiewaniu Credo i ukończeném kazaniu, mają rozporządzenie nasze ludowi na nabożeństwie zgromadzonemu odczytać z ambony i zaraz od téj chwili umilkną wszystkie dzwony, organy, muzyka i śpiewy, a rozpoczyna się żałoba kościelna, która trwać ma do dalszego naszego zarządzenia. Wszakże od téj żałoby wyłączają przepisy kościelne niektóre uroczystości i święta Pańskie i Najświętszéj Panny, których wykaz oddzielnie duchowieństwu przesłany zostanie. W kościele katedr. i 4 kolleg. officium dzienne w chórze a w kościołach parafialnych godzinki czyli Curs de Beata, Różaniec, Koronka itp. modlitwy, tudzież aniwersarze, czyli wigilie za dusze zmarłe mają być odmawiane z dłuższemi pauzami głosem podniesionym, wolno i wyraźnie.

Suplikacye już dawniéj w diecezyi naszéj zarządzone utrzymują się i nadal, mają być odmawiane pobożnie przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, z benedykcyą na początku i końcu.

Administracya zaś Sakramentów św., msze św. czytane, nauki i kazania odbywać się mają jak dotąd, wedle porządku kościelnego, procesye zawieszają się.

Obwieszczając wam, najmilsi bracia w Chrystusie, powyższą żałobę, wzywamy was, abyście serca wasze nieustannie wznosili do Boga i gorące do Niego zasyłali modły, za cały Kościół św., wszystkich waszych pasterzy i za cały nasz kraj. Wiecie dobrze, że poczciwi ojcowie nasi w każdém utrapieniu, w każdéj potrzebie uciekali się do Boga, więc i my, wzorem ich, pójdźmy na klęczkach do Ojca naszego niebieskiego, błagajmy jego najwyższy majestat, może korne nasze modły, nasze łzy i wzdychania wzruszą wnętrzności miłosierdzia jego i pobudzą go do litości nad nami, a nadewszystko nawróćmy się do Boga i przestańmy go obrażać grzechami naszemi.

Bracia najmilsi! czas ten żałoby niech będzie czasem zbawienia dla nas, niech będzie czasem pokuty i żałoby serca, czasem utwierdzenia się w cnotach, pobożności i uczynkach dobrych, a gdy w taki sposób żałoby używać będziemy, tedy zbliży się do nas królestwo Boże i osiągniemy błogosławieństwo w tém i w przyszłém życiu.

W Włocławku, 14. Sierpnia 1863.

podp. X. Marszewski, biskup.
X. Śliwiński, regens kancell."

W skutek tego ogłoszenia nakazały władze moskiewskie w ten sam dzień zamknąć kościoły we Wieluniu, województwie kaliskiém.

Rzym. 1. W tych dniach wydał Ojciec św. Encyklikę do kardynałów, arcybiskupów i biskupów włoskich, gdzie smutne położenie Kościoła przedstawia i ubolewa nad tą srogą walką, jaką w czasach naszych Kościół katolicki po wszystkich krajach a zwłaszcza we Włoszech staczać musi. Papież widzi zapewniony tryumf prawdy i sprawiedliwości, cieszy się wytrwałą i niezłomną odwagą biskupów, z jaką czoło stawiają każdemu srogiemu zamachowi na Kościół. Przedstawia obecny stan Kościoła z jednéj strony zatrważający dla błędów, grzechów i rozlicznych występków, z drugiéj strony pocieszający dla zgody i jedności coraz silniejszéj katolików. Potępia błąd bardzo rozszerzony między katolikami, jakoby i po za Kościołem, po za wiarą prawdziwą i jednością katolicką było także zbawienie. Uderza gromkim głosem na materyalizm dzisiejszego świata, na to powszechne ubieganie się za bogactwem i pieniędzmi, wbrew wszelkim zasadom uczciwości i sprawiedliwości. Potępia towarzystwa kleryko-liberalne to jest wszystkich duchownych, którzy, nie pomni na swe powołanie, przez zgubne pisma, fałszywe doktryny podburzają ludy przeciw Stolicy Apostolskiéj. W końcu oddaje słuszne pochwały duchowieństwu włoskiemu, we większéj części przywiązanemu do Stolicy św. — chwali zakonnice, które przenoszą głód i nędzę nad opuszczenie zniesionych klasztorów — chwali lud włoski, ukazujący w każdym kroku miłość swą Ojcu chrześcijaństwa, poleca modlić się z ufnością, i oczekiwać z cierpliwością.

2. Na dzień 6. Września zapowiedziano w Rzymie wielką uroczystość na korzyść nieszczęśliwéj Polski. — Któż nie słyszał o obrazie Zbawiciela, przechowywanym w bazylice św. Piotra. Podług tradycyi obraz ten malował św. Łukasz po Wniebowstąpieniu Pańskiém na życzenie Matki Boskiéj i św Apostołów. Obraz ten był w posiadaniu Matki Boskiéj aż do jéj śmierci. W r. 726. św. Germanus, patryarcha z Konstantynopola, przesłał go papieżowi św. Grzegorzowi II., aby go od wściekłości i zniewag Ikonoklastów obronić. Niegdyś corocznie we wspaniałych processyach przenoszono ten obraz w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego do bazyliki św. Maryi Większéj. Nieśli go kardynałowie, a papież szedł boso u jego boku. Ta ceremonia poszła w niepamięć za Piusa V. i tylko w nadzwyczajnych okolicznościach ten chwalebny zwyczaj wznawiano. Żyją jeszcze starzy ludzie, co brali w niéj udział za dni Piusa VI., Piusa VII., a po raz ostatni za Leona XII. Tę to processyą zapowiedziano na Niedzielę 6. Września, a sam Ojciec św. miał być przytomny téj uroczystości. Dotychczas nie doszły nas sprawozdania z tego wspaniałego obrzędu. Wiemy tylko, że w bazylice P. Maryi Większéj miał być San Salvatore wystawiony cały tydzień dla modłów i próźb publicznych za Polskę, dla odwrócenia tych nieszczęść i klęsk jakie na nię spadają. W drukowaném ogłoszeniu urzędowém téj uroczystości mówi kardynał-wikaryusz, że wolą jest papieża, aby się modlono za kraj, który obecnie jest teatrem krwawych scen i strasznych mordów. Polska zawsze katolicka, przedmurze przeciw barbarzyństwu i herezyi zasługuje na to, by się za nią modlić, aby w tak ciężkich czasach nie postradała swego charakteru, pozostała wierną swemu posłannictwu i utrzymała nienaruszony sztandar katolicyzmu.

3. W Rzymie wszyscy jeszcze pod wrażeniem cudu, jaki się przydarzył we Vicovaro. Jest to miasteczko około 1300 dusz liczące, położone na drodze z Tivoli do Subiaco w państwie papiezkiém. W kościele tego miasta jest obraz Matki Boskiéj malowany na płótnie. Z dokumentów autentycznych wyczytać można, co i starzy ludzie téj okolicy w swych opowieściach stwierdzają, że za czasów pierwszéj okkupacyi francuzkiéj, spostrzegano cudowne poruszenie powiek téjże Matki Boskiéj. Od tego czasu obchodzono pamiątkę owego dziwnego zdarzenia rokrocznie na dniu 22. Lipca. W ten sam dzień powtórzył się i teraz ten cud, a odtąd codziennie się pojawia. Co więcéj, wielu nawet zaręcza, że czasami blednie oblicze Matki Boskiéj. Ludność Rzymu tłumnie zdąża do Vicovaro. 15. Sierpnia do 10,000 osób odwiedziło ten obraz. Jakikolwiek wypadnie sąd władzy duchownéj o tém zdarzeniu, jest to niezaprzeczona, że wiara mieszkańców w okolicy do niezwykłego podniesiona nastroju, i pełno już obiega opowieści o wielkiéj liczbie nawróconych przed obrazem Madonny z Vicovaro.

4. *Correspondance de Rome* z 29. Sierpnia ogłasza dekret św. kongregacyi Indexu, potępiający kilka nowszych dzieł. Są to następujące książki: 1. *Vie de Jesus par Ernest Renan, membre de l' Institut. Paris 1863.* 2. *Les Evangiles par Gustave d' Eichthal. Paris 1863.* 3. *Le Piaghe della Chiese Milanese. Milano 1863.* 4. *Il Clero Veneto nell' anno 1862. per un Testimonio di vista e di fatte. Bologna 1862.* 5. *Enseignement pratique dans la Salle d'asile par M. Marie Pape-Carpentier.*

5. Powyższy dziennik przytacza także kilka dekretów św. kongregacyi obrzędów.

Dekretem św. kongregacyi rytu z 30. Lipca t. r. Ojciec św. nakazał na nowo podjąć sprawę beatyfikacyi i kanonizacyi czcigodnego *Ange del Pas*, urodzonego w Perpignan, Reformata, który żył ku końcowi 16. wieku i słynny przez cnoty, pisma i gorliwość apostolską, umarł w Rzymie in odore sanctitatis, papież Urban VII. pozwolił wytoczyć proces beatifikacyjny. Sprawa ta wówczas nieukończona długo wznawiana nie była, bo nikt na to nie nastawał. Podobnież zaniechany od wielu lat proces beatyfikacyjny świątobliwego Błażeja Pęcherka, w diecezyi chełmińskiéj w Wąbrzeźnie urodzonego, a zmarłego w Lubiniu diececzyi poznańskiéj *in odore sanctitatis*, i do dziś tu w świętéj zachowanego pamięci; nosił jako profes imie Ojca Bernarda. — Również nie wiadomo, jak daleko postąpił proces świątobliwego Rafała z Proszowic. Inny dekret téjże kongregacyi każe przedsięwziąć sprawę beatyfikacyi *200 męczenników Japońskich*, którzy ponieśli koronę męczeńską w tym samym prawie czasie, kiedy owych 23. Frańciszkanów i 3. Jezuitów kanonizowanych roku zeszłego. Są pomiędzy nimi kapłani świeccy — i zakonnicy: Dominikanie, Frańciszkanie i Jezuici. Pomiędzy tymi znajdował się X. Wojciech Męciński Tow. Jez., urodzony w roku 1601., w rok śmierci przerzeczonego Ojca Bernarda, a zamęczony w Japonii 23. Marca 1643. roku.

Co do sprawy beatyfikacyi i kanonizacyi czcigodnego *Louis Marie Grignon de Montfort*, założyciela kongregacyi Missyonarzy Ducha św. i Sióstr Mądrości podać możemy bliższe wiadomości i objaśnienia. Sprawa ta była przedłożona św. kongregacyi r. 1838, która aż do roku 1853. sprawdzała cnoty tego męża. Postulatorowie zredagowali pamiętnik apologetyczny. Drukarnia kameralna wydrukowała w ostatnich dniach zarzuty promotora wiary, które tworzą wielki tom in 4to 150 stronic. Książka ta podzielona na 3 części, z których jedna całe życie czcigodnego męża przedstawia, w drugiéj części są podniesione wątpliwości co do ważności dowodów, a trzecia zawiera ciężkie zarzuty przeciwko ćwiczeniom heroicznym we wszystkich cnotach. Obecnie muszą postulatorowie odpowiedzieć na te zarzuty przed trzema kongregacyami, — które są najgroźniejszym sądem spraw tego rodzaju.

Niezadługo rozpoczną w Rzymie proces apostolski, ne testes pereant, względem beatyfikacyi czcigodnéj Anny, Maryi Taïgi, a ponieważ będzie potrzeba przesłuchać wielką liczbę świadków, przewidują, że przynajmniéj 80 posiedzeń sędziów delegowanych będzie potrzeba. Odbędą się one w Rzymie, bo tam Marya Taïgi żyła i umarła r. 1858.

Nowy cyrkularz św. kongregacyi obrzędów, gani zwyczaj zachowania Najśw. Sakramentu nie w tabernakulum, ustawionem na środku ółtarza, ale w inném jakiém miejscu. „Quod vero attinet ad custodiam Sancti Sacramenti, eadem sacra Congregatio Sanctitatis Suae nomine omnino prohibet illud alio in loco servare praeterquam in tabernaculo in medio altaris posito.“

O ile wiemy, *tabernaculum Sanctisimi* po za ołtarzem w Polsce tylko znajduje się u Panny Maryi w Krakowie.

6. Rząd włoski odmawia uznania wyrokom ordynaryuszów wypływającym ex informata conscientia, twierdząc, że wielu biskupów tego przywileju nadużywa przeciw liberalnym duchownym. Aby bronić prawdziwych zasad Kościoła w tym względzie, utrzymać ustawy soboru Trydenckiego, a duchowieństwo włoskie, które rząd chce podburzyć przeciw swym ordynaryuszom, upomnieć, wydał Pallottini, znakomity teolog rzymski, dzieło ważne pod tytułem: *„Pugna Juris Pontificii, statuentis suspensiones extrajudicialiter seu ex informata conscientia, et imperii easdem abrogare molientis.“*

7. Wiadomo zapewne wszystkim, że kardynał de Angelis arcyb. z Fermo już od lat trzech uwięziony w Turynie w klasztorze. Duchowieństwo jego diecezyi, wielka liczba mieszkańców, chciała okazać temu prałatowi swe głębokie współczucie, ofiarując mu medal i zasyłając adres przywiązania i miłości. Armonia podaje treść tego adresu, w którym przebijają uczucia religijne.

Na jednéj stronie medalu obraz kardynała z napisem: Filipowi De Angelis, kardynałowi arcybiskupowi, za odwagę, z jaką znosi wygnanie w Turynie. Na stronie odwrotnéj znajduje się obraz siły, która oczy mając zwrócone ku niebu, trzyma jedną rękę na sercu, a drugą wstrząsa i w gruzy grzebie marmurową kolumnę.

8. We Włoszech protestują przeciw bluźnierstwu książki Renana przez większą gorliwość w składaniu Święto-pietrza. Dziennik Armonia długą podaje listę ofiar, do których przesyłający dołączali zdania, wyjęte z Pisma św. a poświadczające bóstwo Chrystusa.

Francya. 1. Duchowieństwo paryzkie wielką poniosło stratę przez śmierć ks. Carron, kanonika honorowego paryskiego, wikaryusza generalnego w Versailles, dawnego proboszcza św. Andrzeja d'Antin. Kapłan ten, należąc do wyższéj klassy społeczeństwa francuskiego, głęboko wykształcony, wielki i szczęśliwy wpływ wywierał na wyższe towarzystwo paryskie; umiał go też używać na korzyść religii i uświęcenie dusz. Na jego kazanie

u św. Magdaleny garnęli się wszyscy paryżanie wyższego wykształcenia, stanu i godności.

2. W Poitiers biskup tamtejszy odprawił z wielką uroczystością obrzęd obłóczyn w klasztorze Karmelitek. Śluby zakonne składała panna Xawera de Maistre, córka hrab. Rudolfa de Maistre, a wnuczka sławnego Józefa, człowieka, który w naszych czasach światłem był Kościoła, geniuszem, którego z współczesnych nikt nie przewyższył, mało kto dosięgnął. Z tego też powodu wnuczce tak znakomitego męża w Kościele katol. z całą wspaniałością dzień tak ważny w jéj życiu uświęcono.

Anglia. 1. Dawniejszy jeszcze notujemy tu fakt, bo wydarzony na początku przeszłego miesiąca, a dla jego ważności pominąć bym go nie chciał. O. Jandel, generał zakonu Dominikanów, ukończywszy wizyty swéj prowincyi w Anglii i Irlandyi położył 6. Sierpnia kamień węgielny pod nowy kościół i klasztor Dominikanów w Londynie na Haverstock-Hill. Temu obrzędowi był przytomny kardynał Wiseman i Gonin arcybiskup nominowany z Trinidad. Dziewiętnastu Dominikanów, między nimi prowincyał Belgii, Rouard de Card i Tomasz Nickolds, prowincyał w Anglii, otaczali ten kamień. Od trzech wieków tak wielu Dominikanów razem w Anglii nie widziano. O. Manning miał przy téj sposobności mowę o powrocie Dominikanów do Londynu.

2. Katolicy Angielscy przedewszystkiém w Londynie muszą wspomagać tysiące ubogich dzieci, których większą część dostarcza Irlandya. Środki na utrzymanie, wychowanie chrześcijańskie tych dzieci, dostarczają tylko katolicy. Nie wielka to pomoc być nie wielka bardzo jest liczba katolików, a i ta wycieńczona zubożona trzywiekowym uciskiem, taxami, konfiskacyami. Kardynał Wiseman ubolewał też nad tém w mowie swéj powiedzianéj na kongresie w Malines, ale zaraz pocieszającą ogłosił nowinę, że wielu katolików francuskich, poruszonych miłosierdziem, zorganizowało towarzystwo, mające na celu wspieranie szkół katol. dla ubogich w Anglii. Straszny to musi być stan tych biednych dzieci, kiedy William Bond, jałmużnik deportowanych Anglików w ziemi Van-Diemens w Australii, powróciwszy do ojczyzny i objąwszy w Londynie parafią św. Brygidy, w odezwie swéj do litości Anglików twierdzi, iż się ujrzał u źródła deportacyi, że nie spodziewał się w mieście tak ucywilizowaném widzieć tyle tysięcy dzieci walających się po zaułkach, bez najmniejszéj opieki i wychowania. Zabrał się ten gorliwy pasterz do dzieła tak koniecznego, by jakąś ulgę przynieść tym nieszczęśliwym dzieciom, i aż dotąd wydał już więcéj, aniżeli dochody jego ubogiéj parafii mu przynosiły. Założył szkołę dziewcząt, która liczy obecnie do 280 uczennic.

3. W dzień Wniebowzięcia poświęcał wikaryusz generalny diecezyi Salford ks. Croskell kamień węgielny nowego kościoła w Manchester. Kościół będzie tak wielki, aby mógł do 600 osób pomieścić. W sklepach zaś tego kościoła będą urządzone szkoły dla dzieci obydwóch płci.

4. Znane jest pewnie wszystkim stowarzyszenie, które ma na celu wysyłać do seminaryów francuskich młodych Anglików, którzy chcą się wykształcić na kapłanów, a nie mają po temu środków i zasobów pieniężnych. Towarzystwo to jest pod dyrekcyą gorliwego księdza francuskiego, rezydującego w Londynie, ks. Roullin, a szczególniejszéj zażywa opieki kardyn. Wiseman i 12 prałatów francuskich. Dla téj młodzi angielskiéj postanowiła hrabina Nolent oddać swój zamek de Moulins w Normandyi, aby tam wszyscy razem ze wszystkich instytutów na każde wakacye zjechać się i wspólnie zabawić i rozerwać mogli. Z pomiędzy kollegiów, które mają charakter angielski jedno tylko przytoczę. Jest ono w Bruges, założone przed kilku laty przez Johna Sutton. Uczeszcza tam do 30 studentów, których połowa Anglików, druga połowa Flamandczyków. Sposobi się ta młodzież na missye angielskie. Szlachetna Irlandya przyczynia się także dużo do tego dzieła rozkrzewiania wiary katolickiéj, gdzie tylko językiem mówią angielskim. 7 Sierpnia wysłało seminaryum missyi zagranicznych w All-Hallows blisko Dublina pięciu młodych kapłanów do Australii, z których trzech idzie do diecezyi Hobart-Town (Van Diemen) dwóch do diecezyi Melbourne (Kolonia Wiktorya).

5. Na zgromadzeniu dorocznem biskupów Irlandskich, które się odbyło na początku zeszłego miesiąca, zajmowano się wyłącznie katol. uniwersytetem w Dublinie. Chodziło o to, jakby zebrać 2 miliony sto tysięcy franków, aby jeszcze konieczne urządzenia do uzupełnienia wszechnicy przeprowadzić i potrzebne dochody zapewnić. Powzięto zamiar, urządzić składkę w Irlandyi, Ameryce, Australii i t. d. pod dyrekcyą biskupów tych krajów, w których mówią po angielsku. Na całéj zaś przestrzeni państwa w Brytanii i Stanów Zjednoczonych liczą do 130 biskupów i wikaryuszów apostolskich. Uniwersytet otrzymał już prawo dozoru nad wszystkiemi kollegiami, szkołami diecezalnemi i średniemi w Irlandyi.

Niemcy. 1. Kongres w Malines pociąga nadzwyczaj swoim przykładem. Bo oto dwaj professorowie niemieccy znakomitéj sławy Döllinger i Hanneberg mają zamiar zawezwać wszystkich uczonych katolików na zgromadzenie w Stolicy Bawaryi przy końcu miesiąca bieżącego. Celem tego zebrania jest rozebrać i roztrząsnąć niektóre ważne kwestye, jakie w czasach naszych się wynurzyły, ustalić związek ściślejszy pomiędzy ludźmi, poświęconymi jednéj i téj saméj sprawie, utworzyć ligę pomiędzy uczonymi katolikami i założyć jakie pismo periodyczne naukoworeligijne.

2. W Berlinie przedłożyła komissya specyalna radzie miejskiéj projekt, jaki wypracowała w celu zaradzenia niedostatecznéj liczbie wyższych szkół protestanckich w mieście. Według tego ma rada miejska założyć na koszta gminy dwa nowe gimnazya i trzy szkoły zwyczajnie, co liczbę instytutów protestanckich w tym mieście podniesie do 26. Rozumie się, że komissya ani słówkiem nie wspomniała o katolickich mieszkańcach, tem mniéj rada miejska, chociaż tak komissya jak i rada złożona z protestantów przyznających się do tolerancyi. Katolicy tak zapomniani i obrażeni przygotowują petycyą do rady miejskiéj, w któréj żądać będą równouprawnienia a w konsekwencyi potrzebnych zasiłków pieniężnych do utworzenia gimnazyum katolickiego. Spodziewają się otrzymać do 2000. podpisów.

3. Gorliwy dyrektor katolickich towarzystw robotników i studentów w Berlinie, X. Müller, jest twórcą nowéj organizacyi bardzo korzystnéj dla katolickiego żywiołu w tém mieście, zasługującéj ze wszech miar na pochwałę. Każdy członek jednego z wyż wspomnianych towarzystw, jest wyłącznym opiekunem jakiéj sieroty, nad którą czuwać, i dobry wpływ wywierać winien. Tym zbawienniejsza ta opieka, ponieważ część tych sierot jest umieszczona przez administracyą miejską u familii protestanckich, 30. Sierpnia w niedzielę, jako święto Anioła Stróża, każdy z tych młodych ludzi poszedł zabrać ze sobą do kościoła oddaną swéj opiece sierotę. Po południu zaś przyprowadzili je wszystkie do ogrodu, w którem zbiera się zwykle kółko katolickie. Tam dla nich przysposobili rozrywkę i wspólną wieczerzę.

4. Katedra kolońska już na ukończeniu, oprócz obydwóch wież. To ukończenie chce komitet czuwający nad budowlą tego znakomitego zabytku średnich wieków uroczystością uświęcić. W tym celu ma zamiar zaprosić wszystkich książąt i królów niemieckich, by swą przytomnością uczcili ten dzień uroczysty, który przypadnie w miesiącu Październiku.

Dania. Od 1. Stycznia 1863. więcéj jak 40. osób wróciło na łono kościoła katolickiego w Kopenhadze. Także i literatura katolicka podnosi się i ukształca z dnia na dzień, w tym kraju, który tak długo nie dawał żednéj oznaki życia katolickiego. Tygodnik katolicki wychodzący w Kopenhadze pod tytułem: „Skandinavske Kjrckentjuve" wielu od niejakiego czasu znajduje czytelników. Dzieła katolickie bywają tłomaczone na duński język. Niedawno takie pierwsze wielkie dzieło katolickie w języku duńskim oryginalnie napisane na świat wyszło. Jest to historya kościoła katolickiego w Danii, napisana jedynie dla zbicia licznych a niedorzecznych błędów, które popełnili historycy protestanccy, aby usprawiedliwić nienawiść swą przeciw wierze katolickiéj. Autorem tego dzieła jest katolik duński Carap. Tłomaczenie zaś niemieckie już się zjawiło w Monasterze.

Ameryka. Rada prawodawcza w Port d'Espagne, (Trinidad), któréj stolica arcybiskupia obecnie osierocona rzuca się zuchwale na prawa i swobody katolików a zwłaszcza na ustawy o małżeństwie. Rada ta złożona z 12. członków, pomiędzy którymi jeden jest tylko katolik przyjęła co dopiero w brew życzeniu 6,000 katolików, jawnie i głośno wyrzeczonemu, nowe prawo względem małżeństwa. Prawo to oznacza czas, miejsce, a nawet formę zawierania małżeństw, uznaje małżeństwa cywilne za ważne, odejmuje władzy duchownéj moc udzielania dyspens, a nawet posuwa się do grożenia kapłanom karą od jednego do trzech lat ciężkich robót za wierność prawom Kościoła. Zamach ten na prawa kościelne wielkie uczynił wrażenie. Katolicy na wieść o tém ogromny zebrali mityng pod gołem niebem d. 4. Sierpnia w Port d'Espagne i pod dyrekcyą komitetu katol. głosowało 4000. osób za petycyą do rządu. Kobiety ze swéj strony napisały prożbę do królowéj, aby usunęła to prześladowanie, podjęte przez gubernatora wyspy. Administrator Apostolski téj diecezyi X. Cuenat, który dawniéj już głos podnosił w katedrze przeciw temu haniebnemu zamachowi a nawet energiczną instrukcyą pełną nauki prawodawstwa kościelnego do wszystkich kościołów rozesłał, posłał protestacyą do X. Newcastle sekretarza stanu w departamencie kolonii. Smutny to stan diecezyi Port d'Espagne w chwili, kiedy nowy arcybiskup nominowany ze zakonu Dominikanów idzie objąć stolicę i zapewne nie jeden trud podjąć, a wiele zażyć goryczy będzie musiał, jeżeli prawa i przywileje Kościoła w całéj rozciągłości będzie chciał utrzymać.

Nakładca i redaktor X. Prusinowski w Grodzisku. — Czcionkami Drukarni Tygodnika Katolickiego (A. Schmaedicke) w Grodzisku.